

Luty 2010 r. przejdzie niewątpliwie do historii jako ten miesiąc w którym ostatecznie zmaterializowały się bardzo istotne zmiany w *Prawie energetycznym*. Prezydent Kaczyński podpisał znowelizowaną ustawę.

Ciekawa sytuacja wytworzyła się w PSE - Opreator, gdzie rozpoczęła się gra o nowy zarząd. Z racji pozycji jaka ta spółka zajmuje w polskim systemie elektroenergetycznym poświęcimy temu nieco miejsca, aczkolwiek wszystko jeszcze przed nami.

Bardzo sprawnie przebiegła sprzedaż kilkunastu procent akcji Enei, co może być dobrym prognostykiem przed tegoroczną prywatyzacją energetyki.

O tym wszystkim i wielu innych wydarzeniach już za moment. Zaczniemy jednak nieco nietypowo, ale chyba warto.

ZMIENŃ NAWYKI, A RACHUNKI ZA PRĄD SPADNĄ

Okazuje się, że wystarczy zrationalizować sposób wykonywania domowych czynności, by zmniejszyć zużycie prądu i ciepłej wody w mieszkaniu nawet o 50%.

Oto katalog najprostszych sposobów, dzięki którym zaoszczędzimy na rachunkach za energię, nie inwestując nawet złotówki.

Bierz prysznic zamiast kąpieli w wannie. Bo korzystając z niego, zużyjesz 4-krotnie mniej ciepłej wody. Jeśli ogrzewasz wodę własnym bojlerem, jego termostat ustaw na temperaturę nie wyższą niż 60 stopni. Tyle wystarczy, żeby mieć dostatecznie gorącą wodę.

Gotuj w jak najmniejszej ilości wody i korzystaj z przykrywek, dzięki którym zużyjesz co najmniej 15% mniej gazu albo prądu. Kuchenkę elektryczną wyłączaj na kilka minut przed zakończeniem gotowania, wykorzystując fakt, że dość wolno stygnie (wykorzystujesz wtedy tzw. ciepło resztkowe). Kiedy gotujesz warzywa tradycyjnie bądź na parze, zagotuj najpierw wodę w czajniku zamiast na kuchence i przelej ją do garnka (czajnik do zagotowania wody potrzebuje nawet 2 razy mniej prądu niż kuchenka).

Kuchenka mikrofalowa zużywa o wiele mniej energii niż piekarnik. Dlatego warto jej używać. Szczególnie przy przygotowywaniu małych porcji.

Nie otwieraj drzwi piekarnika na zbyt długo. Śmiało możesz go wyłączyć na kilka minut przed skończeniem pieczenia. Nie zawsze musisz go podgrzewać na długo przed włożeniem potrawy do środka. Piekąc bez rozgrzewania piekarnika, oszczędzisz do 20% energii.

Regularnie odkamieniaj czajnik, dzięki czemu będzie zużywał o 10% prądu mniej. Gotuj tylko tyle wody, ile potrzebujesz. I to przy szczelnie zamkniętym wieczku - jeśli będziesz pamiętać o domykaniu go za każdym razem, czajnik zużyje o 35% prądu mniej.

Lodówka zużywa więcej energii, kiedy stoi w miejscach nasłonecznionych, przy kaloryferach i kuchenkach. Nie ustawiaj lodówki na najwyższe chłodzenie. Optymalna temperatura to 5-7 stopni (zamrażarki -18 stopni). Każdy stopień poniżej tej temperatury zwiększa zużycie energii o ok. 5%. Regularnie rozmrażaj lodówkę. Szron o grubości 3 mm powoduje zwiększenie zużycia energii o 10%, a 7 mm szronu podwyższa je 2-krotnie. Wyczyść

zakurzone spirale z tyłu lodówki, aby ułatwić wydzielanie ciepła. Zakurzone spirale mogą marnować aż 30% prądu.

Produkty z zamrażarki rozmrażaj w lodówce, ponieważ pochłaniają one ciepło jej wnętrza, w efekcie lodówka zużyje mniej energii. Wypełniając lodówkę po brzegi, sprawiasz, że zużywa mniej energii niż wtedy, gdy jest pusta. Jeśli jednak nie chcesz mieć jedzenia na zapas, włóż do środka kilka plastikowych butelek z wodą.

Pralka. Pranie wstępne zwiększa zużycie energii i wody o 15-20%. Nowoczesne pralki pozwalają na ominięcie tego cyklu. Stosuj go więc tylko przy silnie zabrudzonych ubraniach. Pierz w jak najniższej temperaturze. Dobre proszki świetnie działają już przy 40 stopniach. Gotowanie bielizny, ręczników i pościeli to 2 razy większe zużycie prądu niż pranie ich w temperaturze 60 stopni, co na ogół wystarcza. W pełni wykorzystuj ładowność bębna, a jeśli jest to możliwe, korzystaj z funkcji ładowności bębna lub doboru ilości wody do ilości prania. Jeśli zastosujesz się do tego, twoja pralka może zużyć nawet o 35% prądu mniej. Jeśli masz taką możliwość, skróć czas wirowania o 1/2, a wydłuż czas płukania. Efekt prania będzie taki sam, ale oszczędzisz 20% energii elektrycznej. Jeśli możesz, susz pranie tradycyjnie. Suszarki wbudowane w pralki pobierają bardzo dużo prądu.

Żelazko. Prasuj naraz więcej niż jedno ubranie. Oszczędzisz energię potrzebną do rozgrzania żelazka za każdym razem, kiedy chcesz go użyć.

Nie zostawiaj telewizora, sprzętu grającego i komputera włączonego w pozycji czuwania (standby), bo wtedy pobierają one prąd. Zwiększa to ich zużycie energii nawet o 45%. Tak jest np. w przypadku odbiornika telewizyjnego (zostawianie telewizora w trybie czuwania kosztuje średnio 25-30 zł rocznie). Gdyby wszyscy Europejczycy zaprzestali używania trybu czuwania, zaoszczędziliby ilość prądu wystarczającą do zasilenia energią kraju wielkości Belgii.

Żarówek energooszczędnych używaj szczególnie w tych pomieszczeniach, w których światło długo się pali. Lepiej używać mniejszej liczby silnych żarówek niż dużej liczby słabszych.
Dziennik Gazeta Prawna 6.02.2010

KULEJĄCY RYNEK

Tak chyba można określić sytuację, jeśli większość odbiorców ocenia, że ceny energii powinny być regulowane przez regulatora. Tak przynajmniej wynika z badań firmy doradczej A.T. Kearney.

66% badanych odbiorców indywidualnych uważa, że ceny energii elektrycznej powinny być regulowane przez regulatora, 32% jest przekonanych, że tak być nie powinno.

Zdecydowanie najczęściej do życzenia pozostawia cena, z której niezadowolonych jest 55% respondentów, zadowolonych z poziomu cen jest jednak niemało, bo aż 29% badanych.

To cena jest głównym motywem do zmiany sprzedawcy energii - tak przyznaje 86% ankietowanych.

Najwyższy, wynoszący 28%, odsetek osób rozważających zmianę sprzedawcy energii elektrycznej jest w woj. województwie mazowieckim. Taki krok rozważa 24% badanych w woj. warmińsko-mazurskim i 21% w woj. podkarpackim.

Najmniej odbiorców indywidualnych rozważa zmianę sprzedawcy w woj. opolskim (mniej niż 1%), woj. dolnośląskim (3%) i śląskim (5%).

www.wnp.pl 24.02.2010

Wzrost cen energii elektrycznej wraz z kosztami jej dostawy jest znacznie wyższy od średniego wzrostu cen innych artykułów i usług konsumpcyjnych.

Średnia cena energii elektrycznej wzrosła na koniec 2009 r. w porównaniu z końcem 2007 r. o 24%. Koszty ogrzewania i ciepłej wody w tym okresie wzrosły o ok. 20%. Natomiast artykuły spożywcze w ostatnich 2 latach podrożały średnio o 10%.

Jak wyjaśnia Agnieszka Głośniewska, rzeczniczka Urzędu Regulacji Energetyki, po fali wysokich podwyżek na przełomie 2008/09 r. związanych ze skokowym wzrostem cen węgla obecnie sytuacja się ustabilizowała.

Rzeczpospolita 24.02.2010

Pocieszające jest jednak to, że łatwiej i bez dodatkowych kosztów zmienimy sprzedawcę energii.

Procedura zmiany sprzedawcy energii będzie prostsza, a konsument, wypowiadając umowę ze sprzedawcą energii elektrycznej, nie będzie ponosił z tego tytułu dodatkowych kosztów.

11 marca 2010 r. w życie wejdzie bowiem nowelizacja ustawy - *Prawo energetyczne*, która m.in. do 1 miesiąca skraca okres oczekiwania na zmianę dostawcy energii. Ustawa zwiększa też uprawnienia prezesa URE w kwestii przeciwdziałania praktykom antyrynkowym.

Nowe przepisy gwarantują odbiorcy wypowiedzenie umowy, na podstawie której przedsiębiorstwo energetyczne dostarcza mu paliwa gazowe lub energię, bez ponoszenia kosztów i odszkodowań. Wystarczy, że złoży do przedsiębiorstwa energetycznego pisemne oświadczenie o jej wypowiedzeniu.

Odwagi doda konsumentom także możliwość łatwego porównania ofert poszczególnych przedsiębiorców. Każdy operator będzie bowiem musiał publikować listę sprzedawców energii, z którymi zawarł umowę, oraz tzw. sprzedawcy z urzędu, który działa na jego obszarze. Natomiast każdy sprzedawca energii będzie musiał sporządzać i publikować oferty sprzedaży energii i paliw.

Dziennik Gazeta Prawna 17.02.2010

PRZEJRZYSTY HANDEL ENERGIA

Na początek garść statystyki.

Rynek produkcji energii:

- 42,0% - PGE
 - 14,6% - Tauron
 - 8,4% - EdF
 - 8,0% - Enea
 - 7,7% - ZE PAK
 - 19,3% - pozostali
- Źródło: spółki*

Struktura rynku sprzedaży detalicznej energii:

- 27,4% - Tauron
- 25,0% - PGE
- 16,0% - Energa
- 14,6% - Enea
- 7,0% - Vattenfall

5,0% - RWE
 19,3% - pozostali
 Źródło: spółki

Zmiany w *Prawie energetycznym* mogą pomóc największym odbiorcom energii. Elektrownie będą musiały część produkcji sprzedawać na giełdzie i w otwartych przetargach. Opornym będą grozić surowe kary.

Lech Kaczyński podpisał znowelizowaną ustawę *Prawo energetyczne*, co w opinii wielu ekspertów otwiera drogę do większej konkurencyjności i transparentności na rynku hurtowym. Wszystko za sprawą wprowadzenia tzw. obowiązku giełdowego. Nowe przepisy wejdą w życie dopiero w 6 miesięcy po decyzji prezydenta RP.

Zmiany w *Prawie Energetycznym* uważnie śledzi Towarowa Giełda Energii, na którą trafia ostatnio - po dużym wzroście - ok. 5% sprzedawanej na rynku energii. Jej prezes Grzegorz Onichimowski nie spodziewa się jednak, aby obroty na TGE raptownie wzrosły w 2010 r.

- Mamy świadomość, że główna część energii została już na ten rok zakontraktowana.

Zwiększony ruch na TGE pojawia się później. Dlatego wprowadzamy m.in. nową, wydajniejszą wersję systemu transakcyjnego i pracujemy nad rozbudową systemu zabezpieczeń - mówi Onichimowski.

Przedstawiciele największych firm przemysłowych liczą, że zmiana przepisów pozwoli im bardziej aktywnie uczestniczyć w rynku hurtowym. - Odbiorcy będą mogli zostać członkiem Towarowej Giełdy Energii i bezpośrednio uczestniczyć w transakcjach lub przeprowadzać je za pośrednictwem biura maklerskiego - mówi Henryk Kaliś z Forum Odbiorców Energii i Gazu. - Liczymy też na możliwość zakupu energii w przetargach, bezpośrednio organizowanych przez elektrownie.

Obecnie nie mają takiej możliwości. Kaliś przypomina, że największe firmy, jak Tauron czy PGE Elektra, stawiały w przetargach tak restrykcyjne warunki formalne i finansowe, że nawet duże spółki nie były w stanie ich spełnić. W efekcie nabywcami energii w takich przetargach były spółki obrotu. I to u nich dopiero przemysł mógł zakontraktować energię.

Najwięksi klienci energetyki oczekują, że wdrożenie nowych przepisów będzie skutecznie nadzorowane.

Rzeczpospolita 17.02.2010

Urząd Regulacji Energetyki dopilnuje, by elektrownie nie obchodziły obowiązku handlu prądem na giełdzie. Sprawdzi, czy producenci nie prowadzą fikcyjnej sprzedaży.

- Będziemy bardzo skrupulatnie kontrolowali realizację obowiązku sprzedaży energii w trybie publicznym. Kto nie będzie przestrzegał obowiązku, będzie polegał karze pieniężnej - zapowiada Marek Woszczyk, wiceprezes URE.

Przepisy dotyczące obowiązkowej sprzedaży 15% energii przez giełdę lub na rynku regulowanym zaczną obowiązywać w sierpniu. Tu pojawia się problem, bowiem, teoretycznie, do tego czasu producenci mogą wyprzedać całą energię nawet na kilka lat do przodu i to zgodnie z prawem. Dlatego URE chce skontrolować, czy rzeczywiście zostały zawarte umowy sprzedaży, potwierdzone fakturami, czy tylko kontrakty "obietujące" sprzedaż w przyszłości, mające na celu obejście obowiązku giełdowego.

Dziennik Gazeta Prawna 25.02.2010

I na koniec jeszcze *pro domo sua*.

18 lutego podpisano porozumienie w sprawie integracji rynków spot energii elektrycznej między giełdami energii w Warszawie (TGE), Wiedniu (EXAA) i Pradze (PXE).

Porozumienie dotyczy współpracy w zakresie stworzenia i rozwoju regionalnego rynku energii elektrycznej w Europie Środkowo-Wschodniej opartego o Market Coupling, na którym ustalana byłaby jednolita cena energii w regionie. Swym zasięgiem oprócz Polski, Czech i Austrii nowa platforma może objąć również Słowację i Węgry.

Jednak warunkiem funkcjonowania takiego regionalnego rynku jest dostępność transgranicznych mocy przesyłowych, co wymaga również porozumienia z operatorami systemów przesyłowych.

- Witamy z zadowoleniem tę inicjatywę, ponieważ doprowadzi ona do znacznego zwiększenia płynności i wspiera współpracę dla rozwoju wspólnego rynku energii w Europie Centralnej. Będzie to korzystne nie tylko dla samych traderów, ale również dla wszystkich zainteresowanych stron - mówi Jürgen Wahl, CEO EXAA.

- Kiedy tworzyliśmy platformę PXE mieliśmy wizję połączonego rynku energii w Europie Środkowo Wschodniej - rynku, który byłby przejrzysty, łatwo dostępny dla wszystkich i zapewniał równe szanse wszystkim uczestnikom. Podpisanie Memorandum sprawia, że nasza wizja się urzeczywistnia - mówi David Kučera, Sekretarz Generalny PXE.

- Tworzenie regionalnych rynków energii elektrycznej jest ważnym krokiem w kierunku jednego zintegrowanego rynku europejskiego. Polska powinna być bardzo zainteresowana tym procesem ponieważ daje on nam szanse na zwiększenie konkurencji na rynku rodzimym i niższe ceny dla wszystkich odbiorców energii - mówi Grzegorz Onichimowski, Prezes Zarządu TGE.

Współpracujące Giełdy zadeklarowały chęć zaproszenia do współpracy innych giełd energii operujących w Regionie i Operatorów Systemów Przesyłowych Państw Regionu.

Puls Biznesu 18.02.2010

Energia-online.info 18.02.2010

www.wnp.pl 18.02.2010

REWOLUCJA W PSE	OPERATOR
------------------------	-----------------

Niespełna miesiąc przed przejęciem nadzoru nad właścicielem krajowej sieci energetycznej przez resort gospodarki (MG), ministerstwo skarbu (MSP) szykuje się do wymiany zarządu spółki, choć do upływu jego kadencji jest jeszcze sporo czasu.

Stanowisko ma stracić przede wszystkim zarządzająca sieciami od lat Stefania Kasprzyk, która podobno zrobiła się niewygodna dla tracącego wpływy w spółce Aleksandra Grada.

Puls Biznesu 21.02.2010

Dlaczego MSP chce zmian w zarządzie PSE-Operator?

Wg wyjaśnień rzecznika resortu skarbu rada nadzorcza PSE-Operatora podjęła decyzję o ogłoszeniu konkursu na zarząd spółki tłumacząc to upływającą kadencją obecnych władz spółki, ale przyczyna tkwi gdzie indziej.

Decyzja o ogłoszeniu konkursu to efekt niezadowolenia MSP z programu integracji grupy kapitałowej PSE Operator, za którego wdrożeniem optowała prezes spółki Stefania Kasprzyk. Program zakłada wchłonięte przez Operatora spółek córek, co oznaczać będzie likwidację niektórych stanowisk. Nieoficjalnie mówi się też, iż decyzja rady ma też na celu zachowanie wpływów w spółce w czym mogłaby przeszkodzić jej obecne szefowa.

Puls Biznesu 21.02.2010

Rada nadzorcza PSE Operator ogłosi konkurs na członków zarządu na 3 tygodnie przed oddaniem kontroli nad spółką Ministerstwu Gospodarki

To decyzja o tyle zaskakująca, że 11 marca wchodzi w życie znowelizowane *Prawo energetyczne* i od tego dnia nadzór nad spółką należeć będzie do ministra gospodarki. Obecna prezes PSE Operator Stefania Kasprzyk, która cieszy się zaufaniem ministra gospodarki Waldemara Pawlaka, jest związana z branżą energetyczną od początku kariery zawodowej. Wiceminister skarbu Jan Bury, który odpowiada w tym resorcie za energetykę, zapewnia, że decyzja rady nie jest niczym nadzwyczajnym - Ogłaszamy konkursy też w innych spółkach, gdzie kończy się kadencja zarządu - powiedział.

Zarząd PSE Operator w obecnym składzie ma zakończyć pracę w czerwcu. Na kilka dni przed radą nadzorczą w resorcie skarbu miało miejsce walne zgromadzenie PSE Operator (tę rolę jednoosobowo pełni minister), które dokonało zmian w jej statucie. Dotyczą one zasad obsady rady nadzorczej - mają ją tworzyć 3 niezależni eksperci oraz po 1 przedstawicielu ministra skarbu, gospodarki i Urzędu Regulacji Energetyki. Minister gospodarki będzie mieć więc w radzie tylko 1 reprezentanta, choć to on będzie nadzorował spółkę. - Współpraca między ministrami skarbu i gospodarki układa się bardzo dobrze - przekonuje Bury. Dodaje, że minister gospodarki będzie mógł zmienić zasady konkursu lub go przerwać. - Uważamy, że spółka działa bardzo dobrze - podkreślił Bury.

PSE Operator odpowiada za sprawne działanie systemu energetycznego i największe linie. Planuje m.in. budowę mostu energetycznego między Polską i Litwą.

Rzeczpospolita 22.02.2010

Rada Nadzorcza PSE Operator ogłosiła konkurs na prezesa zarządu oraz 4 członków zarządu. Wszyscy chętni mają czas na składanie ofert do 23 marca.

Poza prezesem PSE Operator Rada Nadzorcza ogłosiła konkursy na: członka zarządu ds. majątkowych i finansowych; członka zarządu ds. infrastruktury; członka zarządu ds. procesów operacyjnych oraz członka zarządu ds. komunikacji korporacyjnej.

Rozmowy kwalifikacyjne rozpoczną się 25 marca, co oznacza, że nowy zarząd PSE Operator powinien być wyłoniony na początku kwietnia.

Obecnie w skład zarządu PSE Operator wchodzi: Stefania Kasprzyk, prezes; Jerzy Andruszkiewicz, wiceprezes ds. procesów operacyjnych; Ryszard Paclawski, wiceprezes ds. komunikacji korporacyjnej; Andrzej Gajewski, wiceprezes ds. majątku i finansów oraz Waldemar Skomudek, wiceprezes ds. Infrastruktury Sieciowej.

www.cire.pl 25.02.2010

PRYWATYZACYJNE ZNAKI ZAPYTANIA

Zacniemy od zagranicy - wiadomością, która może wprawić w zdumienie.

Otóż po 25 latach Brytyjczycy zaczynają wątpić w sens prywatyzacji energetyki OFGEM, urząd zajmujący się kontrolą i koordynacją rynku energetycznego wydał raport, w którym sugeruje, że prywatyzacja energetyki nie przeszła próby czasu i tylko interwencja państwa może uratować ten kraj przed przyszłymi brakami energii elektrycznej i gazu. OFGEM oszacował, że konieczność spełnienia wymagań związanych z ochroną klimatu, rozwój OZE i konieczność odtworzenia starzejących się elektrowni węglowych i atomowych pochłona w ciągu 10 lat 200 mld funtów, z czym nie poradzi sobie kapitał prywatny. OFGEM uważa, że w przypadku braku interwencji rządu, za kilka lat w W. Brytanii może zanie brakować energii, a koszty olbrzymich inwestycji w energetyce mogą być przeniesione na odbiorców, którym przyjdzie płacić za energię o 25% więcej.

www.cire.pl 5.02.2010

Przejdźmy teraz na krajowe podwórko, gdzie prywatyzacja państwowych spółek ma ratować tegoroczny budżet.

Lekarstwem na słabe zainteresowanie zagranicznych inwestorów akcjami polskich firm mogą być spółki powiązane ze Skarbem Państwa.

Może je to kosztować w 2010 r. nawet 7 mld zł, które nie trafią m.in. na inwestycje.

Wg ostatnich zapowiedzi rząd liczy na zdobycie w 2010 r. 27 mld zł. Ponad 25% tej kwoty może pochodzić od firm związanych ze Skarbem Państwa.

Rzeczpospolita 3.02.2010

Nie pieniądze jednak wyłącznie chodzi. Okazuje się, że Skarb Państwa utrudnia restrukturyzację przedsiębiorstw.

Najważniejszym czynnikiem umożliwiającym restrukturyzację firm jest parasol właściciela. Dzisiaj, gdy zarządy spółek Skarbu Państwa dostaną zadania do wykonania, to związkowcy przyjadą do Warszawy, tupną i wtedy najprościej zwinąć parasol ochronny i zmienić zarząd - mówi Grzegorz Górski, prezes GdF Suez Energia Polska.

- Najprostszym rozwiązaniem w tej sytuacji jest prywatyzacja. Niezależnie czy po prywatyzacji będzie stary czy nowy zarząd, to będzie on wiedział, jak restrukturyzację przeprowadzić. Do restrukturyzacji potrzeba mu parasola właściciela - uważa Górski.

www.wnp.pl 3.02.2010

Kolejna historyczna transakcja MSP przeprowadzona na Giełdzie Papierów Wartościowych (GPW). Sprzedaż 16,05% akcji Enei S.A. za 1,134 mld zł była 2. największą transakcją w formule "fully-marketed offer" w historii GPW i największą w ostatnich 3 latach. Inwestorzy płacili 16 zł za 1 akcje spółki.

80% oferty zostało uplasowane wśród krajowych inwestorów instytucjonalnych, ze szczególnym uwzględnieniem polskich funduszy emerytalnych (OFE), którym przydzielono 60% oferowanych akcji.

Transakcja została poprzedzona kilkudniową serią spotkań z inwestorami instytucjonalnymi z USA i UE, a w szczególności z Polski i W. Brytanii, na których zarząd Enei prezentował operacyjną i finansową sytuację spółki. Budowa księgi popytu trwała 4 dni. Pomimo niepokojów na globalnych rynkach finansowych, związanych z gospodarkami niektórych krajów Europy Zachodniej, budowa księgi zakończyła się nadsubskrypcją.

Uplasowanie 16,05% akcji realizuje cele strategiczne związane z I etapem sprzedaży akcji Enei, czyli uplasowaniem akcji spółki na rynkach publicznych. Zamiarem MSP w I etapie sprzedaży akcji było, aby Enea, która jest w pierwszej 10. największych spółek notowanych na warszawskim parkiecie, stała się składnikiem indeksu WIG i innych kluczowych indeksów giełdowych. Służyć ma temu wzbogacenie akcjonariatu Enei o inwestorów instytucjonalnych i zwiększenie liczby akcji Spółki będących w wolnym obrocie. Następnym krokiem w ramach rządowego planu strategicznego, dotyczącego krajowego sektora energii, będzie realizacja przez MSP II etapu sprzedaży akcji Enei, czyli sprzedaż 51% akcji inwestorowi strategicznemu. MSP będzie oczekiwać od inwestora strategicznego premii za kontrolę przy nabyciu większościowego pakietu.

www.wnp.pl 11.02.2010

Dziennik Gazeta Prawna 11.02.2010

Enea planuje inwestycje wartę co najmniej 22 mld zł do 2020 r.

32% środków chce przeznaczyć na wytwarzanie konwencjonalne, 29% - na dystrybucję, a ok. 37% - na odnawialne źródła energii i wytwarzanie w kogeneracji. Enea nie wyklucza kolejnych inwestycji, wartych ok. 10 mld zł, w konwencjonalne wytwarzanie energii.

Łączna osiągalna moc wytwórcza energii elektrycznej w grupie Enea wynosi 2.936 MW, z czego 2 880 MW przypada na Elektrownię Kozienice, a 56 MW przypada na 20 elektrowni wodnych wchodzących w skład grupy.

Narastająco w I-III kw. 2009 r. spółka miała 446,37 mln zł skonsolidowanego zysku netto wobec 136,05 mln zł zysku rok wcześniej, przy przychodach odpowiednio 5 239,44 mln zł wobec 4 526,29 mln zł.

www.wnp.pl 1.02.2010

Pora na 2 największe spółki - Polską Grupę Energetyczną i Tauron.

Wiceminister skarbu Jan Bury powiedział, że Skarb Państwa może sprzedać w tym roku 22-24% akcji PGE, tak by zachować pakiet kontrolny w spółce.

- Chcemy, by po wszystkich konwersjach (akcji pracowniczych) resort skarbu zachował pakiet 51% Polskiej Grupy Energetycznej - podkreślił Bury (konwersja akcji pracowniczych polega na zamianie akcji spółek wchodzących w skład PGE na papiery całej grupy).

PGE to największa w Polsce firma elektroenergetyczna oraz jedna z największych w Europie Środkowej i Wschodniej pod względem ilości wytwarzanej energii elektrycznej i wielkości zainstalowanych mocy wytwórczych. W jej skład wchodzi m.in. 2 kopalnie węgla brunatnego i ponad 40 elektrowni i elektrociepłowni.

Wiceminister skarbu poinformował również, że w przypadku spółki Tauron Skarb Państwa może docelowo zejść do poziomu ok. 30% w kapitale spółki.

Skarb Państwa ma obecnie 100% akcji Tauronu. W ofercie publicznej Tauron planuje podwyższyć kapitał o ok. 20%. Dodatkowo MSP chce sprzedać 20-25% akcji spółki.

Tauron Polska Energia tworzą 94 firmy. Jest 2. pod względem wielkości producentem energii elektrycznej w Polsce oraz liderem pod względem sprzedaży energii dla klientów korporacyjnych i indywidualnych. Ponadto holding kontroluje 20% polskich zasobów węgla kamiennego. Moc elektrowni skupionych w grupie wynosi 5 447 MW.

www.wnp.pl 5.02.2010

Wprowadzenie na giełdę grupy energetycznej Tauron powinno nastąpić do połowy 2010 r.

Przygotowania do upublicznienia spółki przebiegają zgodnie z harmonogramem - poinformował wiceminister Skarbu Państwa Adam Leszkiewicz.

- Chcemy upublicznić grupę Tauron w tym półroczu. Znamy już przybliżony termin złożenia prospektu emisyjnego - powiedział wiceminister.

Tauron spodziewa się pozyskania z rynku ok. 4 mld zł, które zamierza przeznaczyć na projekty zapisane w strategii grupy.

www.wnp.pl 25.02.2010

Akcji Polskiej Grupy Energetycznej nie sprzedamy poniżej ceny z oferty pierwotnej, czyli 23 zł - powiedział minister skarbu Aleksander Grad.

Z kapitalizacją sięgającą 40 mld zł PGE jest nie tylko wśród liderów indeksu WIG Energia, ale też całej giełdy.

Grad wyjaśnił, że sprzedaż 24% akcji grupy Skarb Państwa rozłoży na co najmniej 2 lata. Do końca 2010 r. na rynek trafi 10% jej akcji. Wcześniej ministerstwo tłumaczyło, że niemal 1/4 papierów grupy może zostać sprzedana już w tym roku.

Sprzedż akcji PGE jest kluczowa dla tegorocznych wpływów prywatyzacyjnych. Dotychczas MSP zbierało niemal 4 mld zł, a plan na cały rok to w sumie 25 mld zł. Sprzedż 10% papierów PGE da Skarbowi Państwa ok. 4 mld zł.

Do tego na rynek trafić mają także akcje Tauronu - nawet za 8 mld zł. Jednak, jak zaznaczają analitycy, to PGE jest rynkowym liderem, znanym inwestorom z zagranicy. Jak pokazał debiut - na jej papiery znajdują się chętni mimo dużych problemów na rynkach finansowych.

Rzeczpospolita 12.02.2010

W skład WIG20 wejdą akcje PGE, które zastąpią papiery medialnej Agory - wynika z komunikatu GPW. Zamiana zostanie dokonana 19 marca. Ubiegłoroczny debiutant z wagą na poziomie 5,91% będzie 6. największą firmą w tym indeksie.

Znaczenie spółki w kolejnych miesiącach jeszcze wzrośnie, bo Skarb Państwa planuje sprzedaż na giełdzie do 24% akcji grupy. Dzięki temu wzrośnie tzw. freefloat, czyli liczba akcji spółki znajdujących się w wolnym obrocie. Transakcja spowoduje, że w najbliższej rewizji WIG20 po przeprowadzeniu tej transakcji waga PGE we wskaźniku największych firm mogłaby wzrosnąć do 13,5%. Minister skarbu zapowiedział, że sprzedaż tego pakietu będzie rozłożona w czasie.

Wskaźnik największych spółek warszawskiej giełdy, liczony od kwietnia 1994 r., przeszedł już dziesiątki rewizji. Z jego pierwszego składu w obecnym zestawieniu znajdują się jedynie banki: WBK (dzisiejszy BZ WBK) oraz BRE.

Rzeczpospolita 12.02.2010

Zysk netto Polskiej Grupy Energetycznej za 2009 r. wyniósł 4,2 mld zł i wzrósł o 58% w porównaniu do wyniku osiągniętego w 2008 r. - wynika z szacunków PGE.

Wg wstępnych nieaudytowanych danych, szacunek skonsolidowanych przychodów Grupy Kapitałowej PGE ze sprzedaży w 2009 r. wyniósł 21,6 mld zł, co oznacza wzrost o 11% w stosunku do 2008 r. Wartość EBITDA (zysk przed opodatkowaniem) zwiększyła się o 38% rok do roku i wyniosła 8,1 mld zł, natomiast zysk netto przypisany akcjonariuszom jednostki dominującej wyniósł 3,2 mld zł (wzrost o 69% w porównaniu do 2008 r.).

www.wnp.pl 21.02.2010

Rzeczpospolita 22.02.2010

I wreszcie ostania z państwowych spółek - gdańska Energa.

Z raportu przygotowanego przez PricewaterhouseCoopers (PwC) wynika, że debiut giełdowy i sprzedaż akcji inwestorom finansowym są najkorzystniejszymi sposobami prywatyzacji spółki.

Wg autorów raportu, jeżeli Energa zostałaby sprzedana PGE lub Tauronowi, Skarb Państwa zarobi mniej łącznie z prywatyzacji Energi i np. PGE, niż w przypadku prywatyzacji przez giełdę lub sprzedaży inwestorowi strategicznemu z zagranicy. Dodatkowo w przypadku sprzedaży spółki PGE lub Tauronowi, MSP byłoby naciskane przez związki zawodowe chcące uzyskać wieloletnie gwarancje zatrudnienia. W PGE i Enerdze pracuje łącznie 52 000 ludzi.

PwC zauważa też, że w przypadku połączenia Energi z PGE lub Tauronem, gdańskiej spółce grozi ograniczenie planów rozwoju, gdyż 2 duże grupy energetyczne mają już własne programy inwestycyjne, a każda z nich realizuje też własny plan restrukturyzacyjny.

W tej sytuacji najkorzystniejsza wydaje się prywatyzacja Energi przez IPO. Da możliwość pozyskania kapitału i umożliwi realizację strategii rozwoju spółki, a w przyszłości pozyskanie funduszy dzięki podwyższeniu kapitału.

Parkiet 19.02.2010

Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo (PGNiG) jest zainteresowane akcjami grupy energetycznej Energa - poinformował prezes PGNiG Michał Szubski. Informacje o możliwym zaangażowaniu PGNiG w Energe pojawiły się już wiosną 2009 r. Energa jest 4. co do wielkości grupą energetyczną w Polsce. Obsługuje 2,8 mln klientów indywidualnych oraz ponad 300 000 firm, co daje jej ok. 16% udziału w rynku sprzedaży. Grupa prowadzi działalność związaną z dystrybucją energii w północnej i środkowej Polsce.

www.wnp.pl 19.02.2010

Zarząd PGNiG może wnioskować o niewypłacanie dywidendy za 2009 r., jeśli zdecyduje się na złożenie oferty na Energe - powiedział Radosław Dudziński, wiceprezes PGNiG. Dodał, że w dalszym ciągu PGNiG analizuje, czy złożyć ofertę na Energe. Ewentualne środki na ten cel, w wysokości kilku miliardów złotych pochodząby z finansowania zewnętrznego. Inwestycje PGNiG w 2010 r. szacuje na 5 mld zł.

www.wnp.pl 24.02.2010

PGNiG prawdopodobnie poszuka partnera, z którym wystąpi w przetargu na zakup Energi. Biorąc pod uwagę, że Energa jest warta ok. 10 mld zł i do sprzedaży będzie pakiet do 85% akcji, gazowa spółka będzie musiała pożyczyć na tę transakcję ponad 8 mld zł. Wg Szubskiego PGNiG nie będzie miało problemów z uzyskaniem takich środków na rynku finansowym. Spółka może wyemitować obligacje nie na 1 mld zł jak wcześniej planowała, a na do 10 mld zł i nie będzie to miało negatywnego wpływu na jej sytuację. W grę wchodzi jeszcze jeden scenariusz, wg którego PGNiG poszuka partnera, z którym wystąpi w przetargu na zakup Energi. Takim naturalnym partnerem mogłaby być Polska Grupa Energetyczna, która też jest zainteresowana Energe.

Rzeczpospolita 26.02.2010

INWESTYCYJNE WAHANIA

Na początek będzie jednak mowa o pieniądzach, ogromnych pieniądzach.

Ok. 100 mld zł potrzebują polskie firmy energetyczne, żeby zbudować nowe elektrownie. Prezesi państwowych firm energetycznych - PGE, Taurona, Enei i Energi - zapowiadają, że lada moment uruchomią inwestycje na skalę niewidzianą od czasów PRL. Każda ze spółek ma zamiar zainwestować ponad 20 mld zł. Dla zwykłego konsumenta prądu jest to suma astronomiczna. 100 mld zł to ok. 40% dochodów budżetu polskiego państwa. Ale nowe elektrownie muszą powstać, bo dzisiejsze to "wielkie budowy socjalizmu" - powstały w latach 70. i właśnie dożywają swych dni. A bez nowych siłowni nie będziemy mieli prądu. Tyle że nie wiadomo, kto da pieniądze na sfinansowanie tych inwestycji. Same spółki ich nie udźwigną.

Problemów ze sfinansowaniem swoich planów nie będą mieli za to zagraniczni potentaci obecni w Polsce. Francuski GDF Suez wybrał już firmę, która postawi mu elektrownię gazową w okolicach Płocka i Włocławka, szwedzki Vattenfall także jest bliski zakończenia negocjacji z wykonawcą nowego bloku w warszawskich Siekierkach.

Oni jednak wstrzymują się z decyzjami, nie ze względu na pieniądze, ale na niepewność co do opłacalności nowych elektrowni na węgiel. Nie wiadomo bowiem, jak skończy się spór Polski z Komisją Europejską (KE) o to, czy i które nowe polskie siłownie będą miały prawo do ulg w kupowaniu praw do emisji CO2. Polska wynegocjowała ulgi, które mają obowiązywać do

2020 r., tyle że polski rząd i KE nie mogą się dogadać w sprawie interpretacji tych przepisów. Zagraniczne firmy oprócz swych potężnych udziałowców mają także inny atut - po prywatyzacji zrestrukturyzowali polskie elektrownie. I ścięli koszty. Np. w należącej do GDF Suez Elektrowni Połaniec na 1 MW mocy zatrudniony jest 0,9 pracownika, w Polskiej Grupie Energetycznej - 1,2. Ale związkowcy z firm energetycznych rękami i nogami bronią się przed zmianami. Nie chcą także prywatyzacji, bojąc się utraty licznych przywilejów.

Gazeta Wyborcza 13.02.2010

Cena energii musiałaby wzrosnąć, żeby było opłacalne wybudowanie nowej elektrowni na węgiel - mówi Jacek Piekacz, prezes zarządu Vattenfall Poland.

- Chodzi o sytuację na rynku energii w Polsce. Z powodu spadku popytu na prąd teraz są nadwyżki mocy, a ceny prądu spadły do poziomu, który nie zapewnia opłacalności inwestycji. Z analiz, np. Politechniki Śląskiej, wynika, że aby opłacalne było rozpoczęcie w 2011 r. budowy elektrowni opalanej węglem kamiennym i oddanie jej do użytku w 2015 r., cena energii powinna wynosić ok. 250 zł za 1 MWh. Obecnie jest to 170-180 zł.

Popyt na prąd wróci do poziomu z 2008 r., w którym ceny energii gwarantowały opłacalność inwestycji w elektrownie węglowe, dopiero za 4-5 lat. Ceny energii to jednak nie jedyna przeszkoda dla inwestycji. Wiele niewiadomych kryje także polityka klimatyczna UE - uważa Piekacz.

Dziennik Gazeta Prawna 4.02.2010

- Inwestorzy chcą wiedzieć, czy będzie obowiązek instalacji CCS - mówi Piotr Kukurba, dyrektor ds. rozwoju ESB International w Polsce

- Każdy inwestor, w momencie podjęcia decyzji o inwestycji, chce mieć maksimum gwarancji, że ta inwestycja będzie opłacalna. A jeżeli chodzi o bloki na węgiel, to nie wiadomo, jak to będzie w przyszłości. Są bowiem kwestie związane z ochroną środowiska, z emisją CO₂.

A przecież technologia CCS jest w powijakach. Inwestorzy czekają na to, aż zostaną jasno określone perspektywy dla elektrowni węglowych. CCS to kusząca idea, ale na razie tylko idea. CCS to poziom idei, a nie technologii komercyjnej.

Z tego, co słyszę, to większość inwestorów, którzy myśleli o inwestowaniu w bloki na węgiel, czeka. I będą czekać, aż nie zostaną określone warunki, jakie w przyszłości będą musiały spełniać elektrownie węglowe - twierdzi Kukurba.

www.wnp.pl 4.02.2010

BRUNATNY NIEZBĘDNY?

Co 3. kilowatogodzina w Polsce produkowana jest z węgla brunatnego. Mamy go zresztą bardzo dużo. Pod Legnicą zalega ok. 40 mld ton tego paliwa. Problem jest jeden - czy będziemy chcieli lub czy będziemy mogli wykorzystać te olbrzymie złoża? Jak widać problem z energetyką opartą na węglu pozostaje wielką niewiadomą. Na początek nieco statystyki.

Wydobycie węgla:

Kopalnia	2010 r. – 69 mln ton	2030 r. – 48.7 mln ton
Bełchatów	40,5 mln ton	35,0 mln ton
Turów	13,9 mln ton	9,5 mln ton
Konin	10,4 mln ton	4,2 mln ton
Adamów	4,4 mln ton	0

Koszt wytworzenia 1 GJ ciepła:

17,0 zł – węgiel brunatny

22,6 zł – węgiel kamienny

33,0 zł – gaz ziemny

Źródło: URE

Koszt 1 MW energii elektrycznej (z wychwytem CO₂ po spaleniu węgla):

158 zł – węgiel brunatny

208 zł – węgiel kamienny

240 zł – gaz ziemny

Źródło: Poltegor

Jak z tego widać bez wykorzystania złóż legnickich węgiel brunatny będzie tracił na znaczeniu. Tymczasem KGHM wycofała się ze współpracy z PGE w zakresie zagospodarowania tego złoża. List intencyjny w tej sprawie podpisano w grudniu 2008 r. Miała tam powstać nowa odkrywka węgla oraz duża elektrownia, o mocy nawet kilku tysięcy megawatów. Wstępne szacunki mówiły o tym, że inwestycja będzie kosztować przynajmniej 20 mld zł. Legnickiego węgla wystarczyłoby na ponad 600 lat (sic!) - zakładając stałe wydobycie tego surowca na poziomie ok. 60 mln ton rocznie.

- Polska Grupa Energetyczna będzie kontynuować analizy projektu zagospodarowania złóż węgla brunatnego w regionie legnickim - powiedział Tomasz Zadroga, prezes PGE.

PGE deklaruje, że będzie poszukiwać nowego partnera. Spółce bowiem zależy na nowych złożach. Niedaleko położonej kopalni Turów należącej do PGE ok. 2038 r. po prostu skończy się złożo. Zdaniem wicepremiera Waldemara Pawlaka inwestycja w legnickie złoża jest też ważna dla regionu.

- W perspektywie wielu lat budowa kopalni jest tam istotna, bo wyczerpują się złoża miedzi i zagłębie przemysłowe będzie podupadało bez nowych pomysłów na rozwój - tłumaczy Pawlak.

Rzeczpospolita 3.02.1010

Waldemar Pawlak spotkał się z samorządowcami z Lubina, Ścinawy i kilku innych gmin. Namawiał ich do budowy gigantycznych kopalń węgla brunatnego i elektrowni.

Zalega tam 35-40 mld ton surowca, to aż 17-18 razy więcej niż pod Bełchatowem. W dodatku dolnośląski węgiel jest lepszej jakości.

Resort gospodarki i firmy energetyczne chciałyby, żeby jak najszybciej powstały tam odkrywki i elektrownia, bo powoli kurczą się nam złoża węgla kamiennego. A za kilkanaście lat skończą się także złoża w Bełchatowie. Nie wiadomo, czy uda się zagospodarować węgiel brunatny pod Koninem, bo tamtejsi mieszkańcy nie chcą kopalni.

Z czego będziemy więc w 2030 r. produkować prąd, skoro większość obecnie działających elektrowni skończy swój żywot? Rząd chce, żeby w 2020 r. powstały 2 elektrownie jądrowe, ale nawet jeśli to się uda, to dadzą nam zaledwie 10% potrzebnej mocy.

Węgiel brunatny jako paliwo ma ogromną zaletę - produkowany z niego prąd jest na razie najtańszy. Ale mieszkańcy gmin, na których terenie mogą powstać kopalnie, gwałtownie

protestują. Kilka tysięcy rodzin trzeba bowiem wysiedlić. Samorządowcy powołali Komitet Stop Odkrywce i przeprowadzili referenda w podlegnickich gminach. Większość mieszkańców była przeciw kopalniom. Tymczasem w Sejmie posłowie pracują nad zmianami w prawie górniczym, które umożliwią eksploatację złóż bez zgody samorządów. Gminy nie mogłyby na obszarze "złóż perspektywicznych" przeprowadzać żadnych istotnych inwestycji. W odpowiedzi samorządowcy napisali skargę do Parlamentu Europejskiego. Żeby załagodzić konflikt, resort gospodarki zaprosił samorządowców na spotkanie.

Nawet jeśli samorządowcy zgodzą się na kopalnie i elektrownie, to pozostaje jeszcze problem ich kosztów. Instytut Górnictwa Odkrywkowego "Poltegor" wyliczył je na 23 mld zł. Nie wiadomo, czy firmom energetycznym uda się zdobyć takie pieniądze, zwłaszcza że węgiel brunatny emituje najwięcej CO₂. Po 2020 r., kiedy wszystkie pozwolenia na emisję CO₂ trzeba będzie - zgodnie z unijną dyrektywą - kupować na aukcjach, opłacalność produkcji prądu z tego paliwa może znacznie spaść.

Gazeta Wyborcza 5.02.2010

www.wnp.pl 5.02.2010

www.cire.pl 5.02.2010

ROSYJSKI WĘGIEL NAS ZALEWA

Tak można określić sytuację jeśli chodzi o węgiel kamienny.

W 2010 r. do Polski trafi rekordowa liczba 12 mln ton węgla z zagranicy, głównie Rosji. To tak, jakby nagle zamknąć 2 śląskie kopalnie.

Sytuacja w branży staje się tak poważna, że górnicza "Solidarność" skierowała do Waldemara Pawlaka, wicepremiera i ministra gospodarki, list, w którym domaga się "pilnego spotkania negocjacyjnego". Zdaniem związku import rosyjskiego węgla zagraża już funkcjonowaniu kopalń!

Ale polskie kopalnie nie będą w stanie konkurować z węglem rosyjskim czy australijskim, bo pochodzi z kopalń odkrywkowych, w których eksploatacja jest kilkanaście razy tańsza niż w śląskich kopalniach głębinowych.

- Nawet gdybyśmy zatrudnili Billa Gatesa, to nie pokonamy tej różnicy w kosztach - mówi Janusz Olszowski, prezes Górniczej Izby Przemysłowo-Handlowej, i dodaje, że trzeba coś z tym problemem zrobić.

O cłach importowych nie decyduje jednak polski rząd, ale Komisja Europejska, a szanse, żeby wprowadzono je na rosyjski węgiel, są niewielkie. Z Rosji pochodzi ok. 30% importu węgla do UE, a o ograniczeniu przywozu węgla nie mówi żaden kraj Wspólnoty, bo wszyscy są importerami.

Gazeta Wyborcza 4.02.2010

Z informacji Węglokoksu za 11 miesięcy 2009 r. wynika, że do Polski przyjechało zza granicy 9,5 mln ton surowca, z czego 6,3 mln ton z Rosji.

To, że rosyjski węgiel wypiera z rynku polski, potwierdził Mirosław Kugiel, prezes Kompanii Węglowej. - Rosyjski węgiel wypiera nas z rynku - twierdzi. - Na ten rok zakontraktowaliśmy w kraju o 4,1 mln ton węgla mniej niż w 2009 r.

Rosyjski węgiel wypiera polski nie tylko z naszego rynku, ale także z rynków zagranicznych - przez co kurczy się nasz eksport. Z 20 mln ton kilka lat temu teraz sprzedajemy za granicę ok. 7 mln ton rocznie.

Polska, największy w UE producent węgla kamiennego, od 2008 r. jest importerem netto tego surowca. 2 lata temu import pierwszy raz przekroczył 10 mln ton i wciąż rośnie.

Rzeczpospolita 24.02.2010

Kopalnie skarżą się w Brukseli na Rosję. Chcą ceł na jej węgiel, bo zaniżając ceny, zalewa unijny rynek.

Import węgla do UE

Kraj	2008 (I – VI)	2009 (I – VI)
W. Brytania	20,9 mln ton	22,2 mln ton
Hiszpania	8,5 mln ton	8,7 mln ton
Francja	8,0 mln ton	7,0 mln ton
Polska	4,5 mln ton	5,2 mln ton
Austria	1,8 mln ton	2,0 mln ton
UE-27	103,6 mln ton	94,3 mln ton

- Jako pracodawcy z 3 śląskich spółek górniczych podjęliśmy działania w celu wystąpienia do Komisji Europejskiej o objęcie ceł węgla sprowadzanego na rynek unijny - potwierdza Mirosław Kugiel, prezes Kompanii Węglowej (KW). Dodaje, że polskie kopalnie zarzucają Rosjanom dumping, ale przyznaje, że udowodnienie bezpośredniego subsydiowania przez Moskwę produkcji węgla będzie trudne.

Zdaniem Janusza Steinhoffa, b. ministra gospodarki, działania kopalń to bardzo dobry krok.

- Unia ma odpowiednie narzędzia karania nieuczciwej konkurencji, polski rząd nie - tłumaczy Steinhoff. I dodaje, że podobną skargę branża mogłaby złożyć do WTO.

Zgodnie z unijnymi przepisami branża górnicza musi udowodnić nielegalne praktyki Rosji i wykazać, że ponosi z tego powodu straty. Kompania chce dowieść, że przez wzrost importu węgla z Rosji do Polski polska energetyka zakontraktowała w KW o 4 mln ton węgla mniej. Trzeba go sprzedać na eksport, ale o 100 zł taniej na tonie, by konkurował z węglem ze Wschodu. A to oznacza dla KW przychody mniejsze o 400 mln zł. Szefowie górniczych spółek jako argumentów świadczących o praktykach dumpingowych Rosji użyją m.in. tego, że zaniżane są tam stawki transportu, dzięki czemu tańszy węgiel trafia nie tylko do Polski, ale i Austrii czy W. Brytanii - na rynki, które wcześniej zaopatrywała Polska. Drugim argumentem ma być tańsza energia elektryczna dla rosyjskich kopalń, co daje mniejsze koszty produkcji węgla.

Gdy KE otrzyma skargę, ma 45 dni na podjęcie działań, ale procedura może trwać nawet 15 miesięcy. Oskarżana strona musi m.in. okazać dokumenty dotyczące zestawienia kosztów.

Ok. 85% działań UE przeciw nielegalnym praktykom handlu podejmowanych jest z powodu dumpingu.

Jak duże mogłyby być cła? - To indywidualna ocena KE, ale ma prowadzić do tego, by działały zasady zdrowej konkurencji - mówi Kugiel.

Rzeczpospolita 27.02.2010

SZANSE NA WIĘKSZY LIMIT CO2

Rząd liczy na uzyskanie do 1 mld € ze sprzedaży nadwyżek uprawnień do emisji CO2, tzw. jednostek AAU (assigned amount units) do 2012 r.

- W ogóle mamy 500 mln ton na lata 2008-12. To może być wartość ok. 4 mld €. Natomiast nie mam mowy, żeby tyle sprzedać, dlatego że po prostu nie ma tylu klientów. [...] Byłbym zachwycony, gdyby w całej perspektywie do 2012 r. udało mi się uzyskać z tego 1 mld € - powiedział minister środowiska Andrzej Kraszewski.

W grudniu rząd podpisał umowę dotyczącą sprzedaży jednostek AAU na rzecz Irlandii.

Poprzedni minister środowiska Maciej Nowicki mówił, że będzie opiewała na ok. 15 mln €.

Wcześniej, w listopadzie, Polska sprzedała takie uprawnienia za 15 mln € na rzecz Hiszpanii. Polska ograniczyła emisję CO₂ o 30% w porównaniu do poziomu z 1988 r., który służył za podstawę wyliczeń, podczas gdy była zobligowana do redukcji o 6%. Stąd też dysponuje znacznymi - 3. na świecie pod względem wielkości - nadwyżkami praw do emisji CO₂ w okresie 2008-12.

www.wnp.pl 16.02.2010

Trwają negocjacje z Komisją Europejską w sprawie zwiększenia puli uprawnień do emisji CO₂ na lata 2008-12. Roczny limit CO₂, jaki może otrzymać Polska to nawet 220 mln ton, lecz na pewno nie 280 mln - uważa minister środowiska Andrzej Kraszewski.

- To fakt, że wygraliśmy proces z Komisją Europejską, ale to nie znaczy, że możemy teraz do tych naszych kwot marzeń dotrzeć. To będą jeszcze dalsze negocjacje - powiedział minister Kraszewski.

- 216, nawet powiedziałbym ok. 220, to jest powiedziałbym tyle ile ja uważam, że możemy próbować wycisnąć. Natomiast Komisja Europejska ma swoje argumenty. Ja uwielbiam negocjacje i dobrze się z tym czuję. Zobaczmy jak one się potoczą. To na pewno nie będzie 280 - zaznaczył minister.

www.wnp.pl 17.02.2010

Rząd nie przekazał firmom uprawnień do emisji CO₂ na 2010 r. W Polsce rocznie sprzedaje się prawa do emisji CO₂ za 1,6 mld zł.

Na elektrownie przypada ponad 1/2 limitów emisji CO₂. Jeśli przedsiębiorcy nie dostaną na konta praw do emisji CO₂, nie będą nimi handlować. Firmy tracą miliony euro za niezrealizowane w czasie transakcje, które wiele z nich już zawarło.

Limity emisji CO₂ dla elektrowni - 110,8 mln ton:

26,9 mln ton – PGE Bełchatów

11,2 mln ton – PGE Turów

9,6 mln ton – Enea Kozienice

7,6 mln ton – EdF Rybnik

6,5 mln ton – PGE Opole

6,1 mln ton – ZE PAK Konin

5,2 mln ton – Tauron Jaworzno

5,0 mln ton – Electrabel Połaniec

4,8 mln ton – PGE ZEDO

4,6 mln ton – Tauron Łaziska

Źródło: Ministerstwo Środowiska

Do końca lutego 840 największych polskich zakładów przemysłowych powinno otrzymać uprawnienia do emisji dwutlenku węgla na 2010 r. (to efekt narzucenia przez Komisję Europejską limitów emisji na unijny przemysł). W 2010 r. tak się nie stanie. Resort środowiska pracuje bowiem dopiero nad nowym podziałem limitów emisji na lata 2008-12. Dla firm oznacza to nawet wiele miesięcy czekania na uprawnienia i blokadę transakcji. Polska po Niemczech, W. Brytanii i Włoszech jest największym w Unii rynkiem handlu uprawnieniami do emisji CO₂. W ciągu roku na polskie firmy przypadają uprawnienia do emisji 201 mln ton (7,4 mln ton zarezerwowano dla nowych zakładów). W 2008 r. właściciela zmieniły uprawnienia do emisji 33,4 mln ton CO₂ - wynika z danych Sagacarbon. Przy średniej cenie 12 € za tonę polski rynek handlu emisjami wart był 400 mln €.

Rzeczpospolita 23.02.2010

Przygotowanie nowego Krajowego Planu Rozdziału emisji będzie możliwe wkrótce dzięki zaawansowanym rozmowom, jakie toczą się pomiędzy Polską a Komisją Europejską. To wynik spotkania ministra Andrzeja Kraszewskiego z Josem Delbeke, Dyrektorem Generalnym DG ds. Klimatu.

- Cel Polski i Komisji Europejskiej jest wspólny: jak najszybsze wydanie uprawnień przedsiębiorcom. Po bardzo dobrym spotkaniu pozostaje nam do rozstrzygnięcia kilka kwestii, jednak przewiduję, że w czasie ok. miesiąca możliwe będzie potwierdzenie zasad nowego podziału na lata 2008-12 r., do którego przygotowania zobowiązał nas wyrok Trybunału z 2009 r. - podsumował minister Andrzej Kraszewski, który przewodniczył polskiej grupie negocjacyjnej podczas wczorajszej wizyty w Brukseli.

Dotychczasowy brak rozstrzygnięć w sprawie KPRU jest wynikiem orzeczenia Trybunału Europejskiego w sprawie przydziału limitów emisji dla Polski na lata 2008-12, w którym Trybunał zanegował prawo Komisji Europejskiej do ingerowania w tworzenie planów krajowych, tak jak miało to miejsce w przypadku Polski.

www.cire.pl 26.02.2010

Emisje CO₂ przedsiębiorstw objętych Europejskim Systemem Handlu Emisjami (EU ETS) spadły w 2009 r. o 11% w związku z recesją gospodarczą - podali analitycy Point Carbon. Zgodnie z szacunkami analityków Point Carbon, przedsiębiorstwa uczestniczące w EU ETS wyemitowały w 2009 r. 1,886 mld ton CO₂, o 233 mln ton mniej w porównaniu z 2008 r. Spadek emisji oznacza, że w ramach systemu wystąpiła nadwyżka uprawnień do emisji CO₂ (EUAs) na poziomie 77 mln ton - stwierdził Point Carbon. Analitycy poinformowali również, że emisje sektora energetycznego spadły o 88 mln ton do 1,18 mld ton, czyli o 7%, natomiast emisje sektora przemysłowego o 145 mln ton do 704 mln ton, czyli o 17%.

Point Carbon podał przy tym, że jego szacunki obejmują emisje Norwegii, której system handlu emisjami jest połączony z EU ETS, oraz przyjął margines błędu +/- 32 mln ton CO₂.

Reuters 25.02.2010

OZE NA ŚWIECIE POD ZNAKIEM WIATRU

Odnawialne źródła energii (OZE) stanowiły w 2009 r. 61% ogółu zainstalowanych nowych mocy energii elektrycznej w UE. Najważniejszym źródłem OZE była w 2009 r. energia wiatrowa (39% ogółu nowego potencjału wobec 35% w 2008 r.) - ogłosiło Europejskie Stowarzyszenie Energii Wiatrowej (EWEA).

W 2009 r. wyłączono z użytku więcej elektrowni węglowych i nuklearnych niż uruchomiono. 26% nowych mocy produkcyjnych wniósł gaz, zaś 16% energia słoneczna.

Nakłady na instalacje służące do generowania prądu z wiatru sięgnęły w 2009 r. 13 mld € (z czego 1,5 mld € to inwestycje na morzu). Inwestycje w energię z wiatru w całej UE osiągnęły w 2009 r. moc 10 131 MW, co oznacza przyrost o 23% rdr.

2009 r. był 2. z rzędu, gdy energia wiatrowa znalazła się na 1 miejscu, jeśli chodzi o nowy potencjał generowania mocy. Po raz 2. z rzędu inwestycje w odnawialne źródła energii przewyższyły inwestycje w surowce kopalniane i elektrownie atomowe.

Ogólny unijny potencjał produkcji mocy z wiatru na koniec 2009 r. wyniósł 74 767 MW wobec 64 719 MW na koniec 2008 r. Największy potencjał mają Niemcy przed Hiszpanią, Włochami, Francją i W. Brytanią.

Do EWEA należą 90% światowego rynku energii otrzymywanej z wiatru.

www.wnp.pl 3.02.2010

Energetyka odnawialna tworzy nowy segment rynku pracy, przed którym są bardzo dobre perspektywy rozwoju. Zakłada się, że w przypadku spełnienia 20% udziału OZE w produkcji energii w UE powstanie 410 000 nowych miejsc pracy.

Dodatkowo obecne trendy wskazują, że sektor energetyki odnawialnej tworzy nawet 2-5 razy więcej miejsc pracy niż energetyka konwencjonalna.

Obecnie w samej tylko energetyce wiatrowej w Niemczech zatrudnione jest 85 000 osób, w Hiszpanii 40 000, a w Danii ponad 23 000.

W całej UE w sektorze energetyki wiatrowej pracuje 150 000 osób. Na 1 MW mocy zainstalowanej przypada 15 etatów, przy czym perspektywy rozwoju tego sektora do 2020 r. są bardzo optymistyczne. Zakładają, że będzie tam pracować ponad 350 000 osób.

Wg prognoz w perspektywie do 2025 r. ilość miejsc pracy powstałych w sektorze farm budowanych na morzu (offshore) prześcignie znacznie ilość etatów w lądowej energetyce wiatrowej. Do 2030 r. w energetyce wiatrowej powstanie 375 000 miejsc pracy, z czego ponad 215 000 przypadnie na sektor offshore.

Dominującymi krajami w tworzeniu etatów w energetyce odnawialnej są Niemcy, Hiszpania i Dania. W tych 3 krajach pracuje 75% wszystkich zatrudnionych w zielonej energetyce.

W Polsce wg Instytutu Energetyki Odnawialnej liczba miejsc pracy tylko w energetyce wiatrowej wzrośnie z ok. 2 000 w 2008 r. do 66 000 w 2020 r. Największy przyrost etatów w tym sektorze przypadnie na lata 2016-17, średnio 13 000 rocznie.

www.wnp.pl 25.02.2010

USA stawiają na klimat.

Administracja prezydenta Baracka Obamy jako pierwsza dała przykład proekologicznej polityki: w ciągu dekady chce zmniejszyć swoje emisje gazów cieplarnianych o 28%. Rząd federalny jest największym pojedynczym odbiorcą energii: rocznie na rachunki za prąd i paliwo wydaje ponad 24 mld \$.

Prezydent Obama zapowiedział, że w ciągu 3 lat podwoi produkcję energii z OZE.

W pakiecie gospodarczym, jaki został uruchomiony w odpowiedzi na kryzys, na inwestycje w alternatywną energię przeznaczono 17 mld \$. Dodatkowe kilka miliardów przeznaczono dla mieszkańców, którzy zainwestują w oszczędzanie energii w domach.

Rzeczpospolita 14.02.2010

Tymczasem w Czechach tamtejszy operator systemu przesyłowego - ČEPS alarmuje: mamy za dużo energii z OZE.

Przyłączenie nowych elektrowni wiatrowych i słonecznych zagraża bezpieczeństwu funkcjonowania czeskiego systemu elektroenergetycznego - uważa ČEPS.

Wg czeskiego OSP obecnie system elektroenergetyczny jest już poza bezpieczną granicą zainstalowanych mocy z elektrowni wiatrowych oraz ogniw fotowoltaicznych.

W opinii czeskiego operatora systemu przesyłowego jeżeli szybko nie zmienią się zasady połączenia tego typu źródeł, będzie on zmuszany do awaryjnego ich wyłączenia.

Wg stanu na koniec 2009 r., do czeskiego systemu elektroenergetycznego były przyłączone elektrownie wiatrowe i słoneczne o łącznej mocy ponad 600 MW. Jednocześnie pozytywnie zaopiniowano wnioski na przyłączeni 3 500 MW w tego typu źródłach. Na koniec 2008 r. łączna moc czeskich elektrowni wynosiła ponad 17 700 MW, z czego ok. 10 000 MW stanowiły źródła przyłączone do sieci OSP.

www.cire.pl 17.02.2010

Czeskie firmy dystrybucyjne przestały realizować wnioski o przyłączenie do sieci nowych elektrowni wytwarzających energię elektryczną w siłowniach słonecznych albo wiatrowych.

Problem w tym, że w Czechach zapanował prawdziwy boom na OZE. Tylko w 2010 r. szacuje się, że moc elektrowni wiatrowych i słonecznych, które miałyby zostać przyłączone do sieci wyniosłaby 3 000 MW! To 1,5 mocy Temelina - alarmują czescy specjaliści. Ich zdaniem tak duża liczba źródeł OZE jest niekorzystna. Elektrownie wiatrowe i słoneczne charakteryzują się bowiem bardzo dużą zmiennością podaży energii.

- Rzykujemy, że prądu będzie zbyt dużo, albo za mało. Bez źródeł rezerwowych, które można szybko uruchomić, (np. turbiny gazowe) taka ilość OZE groziłaby zniszczeniem systemu - przyznają czescy specjaliści.

Rozwiązaniem problemu ma być powiązanie budowy siłowni korzystających z OZE z siłowniami gazowymi. Na to jednak nie chcą się zgodzić właściciele elektrowni słonecznych i wiatrowych, bo ich zdaniem wymuszenie budowy źródeł rezerwowych oznaczałoby całkowita nieopłacalność prądu z OZE.

www.wnp.pl 17.02.2010

Coraz ciemniejsze chmury nad energetyką odnawialną w Czechach.

Być może będzie tam przeprowadzone nawet referendum. Mieszkańcy naszych południowych sąsiadów mieliby się wypowiedzieć, czy chcą większej liczby OZE, co oznaczałoby wzrost cen energii. Przeciwno takiemu referendum protestują ekolodzy. Ich zdaniem nie da się wszystkiego przeliczyć tylko na wzrost cen energii.

www.wnp.pl 19.02.2010

Wróćmy jeszcze do wiatru.

Zgodnie z danymi Europejskiego Stowarzyszenia Energii Wiatrowej (EWEA) łączna moc zainstalowana w energetyce wiatrowej w UE wynosiła na koniec 2009 r. - 74 767 MW.

Polska na koniec 2009 r. ma zainstalowane jedynie 725 MW mocy w energetyce wiatrowej.

W tym samym okresie opublikowane zostały również statystyki Światowej Rady Energetyki Wiatrowej z których wynika że w 2009 r. zainstalowano na świecie 35 000 MW nowej mocy w energetyce wiatrowej. Moc całkowita w instalacjach generujących energię elektryczną osiągnęła 157 900 MW, co daje 31% wzrost do 2008 r. Największy przyrost mocy na świecie odnotowały Chiny i USA.

www.wnp.pl 22.02.2010

Okazuje się, że Chiny są już potęgą w wiatrakach.

Chińczycy w ciągu roku podwoili łączną moc swoich elektrowni wiatrowych do 25 100 MW - podała Global Wind Energy Council (GWEC). Dzięki temu Państwo Środka stało się liderem w uruchamianiu nowych mocy. Także w kolejnych latach Chińczycy chcą znacząco zwiększać liczbę elektrowni wiatrowych. Do 2020 r. ich moc ma sięgnąć 150 000 MW.

Dzięki szybkiemu rozwojowi energii wiatrowej w Indiach, Japonii, Korei Płd. i Tajwanie Azja stała się największym rynkiem regionalnym wyprzedzając USA i Europę.

Wciąż jednak najwięcej mocy w wiatrakach - 35 000 MW - mają USA, które w 2009 dodały 10 000 MW, co dało 40% wzrostu. W Europie przybyło ponad 10 000 MW.

www.wnp.pl 9.02.2010

EKOLOGINY BOOM W POLSCE

Do 2025 r. polskie grupy energetyczne planują przeznaczyć na inwestycje 200 mld zł, z czego przynajmniej 10% wydane zostanie na inwestycje w odnawialne źródła energii.

W latach 2009-12 PGE chce przeznaczyć 9 mld zł na budowę lądowych i morskich elektrowni wiatrowych, biogazowni, zakładów utylizacji odpadów komunalnych i małych elektrowni wodnych o łącznej mocy ok. 2 000 MW. Grupa planuje też budowę sieci biogazowni o łącznej mocy 50 MW. Spółka chce, aby w 2020 r. 11% produkowanej przez nią energii pochodziło z OZE.

Tauron do 2020 r. przeznaczy ok. 4,5 mld zł zostanie zainwestowane w elektrownie wiatrowe i biogazownie. Łączna moc posiadanych przez spółkę elektrowni wiatrowych ma osiągnąć 240 MW w 2012 r., a 440 MW w 2020 r.

Z kolei Energa wyda na inwestycje do 2015 r. przeznaczy na OZE 10 mld zł. Grupa zamierza inwestować w rozwój energetyki rozproszonej, budowę elektrowni biogazowych, źródeł opalanych biomasą, farm wiatrowych, lokalnych elektrowni wodnych, a nawet domowych źródeł energii. W 2020 r. spółka chce posiadać już biogazownie o łącznej mocy 300 MW. Budowa elektrowni wodnej pod Nieszawą o mocy 100 MW ma być zakończona w 2016 r. Energa chce zwiększać swój obrót zieloną energią poprzez współpracę z gminami, inwestorami prywatnymi, a nawet odbiorcami indywidualnymi. Spółka uważa, że odbiorca energii może być również wytwórcą zielonej energii. Energa chce wspierać więc przydomowe i osiedlowe OZE oraz skupować wyprodukowane w nich nadwyżki energii.

Dziennik Gazeta Prawna 10.02.2010

Energetyka inwestuje w odnawialne źródła energii, głównie w elektrownie wiatrowe, biogazownie oraz instalacje spalania biomasy, odkładając na później inwestycje w elektrownie węglowe.

Trwa boom w dziedzinie budowy odnawialnych źródeł energii przy jednoczesnym zastojem inwestycji w instalacje oparte o paliwa tradycyjne (węgiel, gaz). Ten trend nie dziwi, jeśli wziąć pod uwagę umiarkowane ryzyko zielonych inwestycji, a - co za tym idzie - większą przychylność kredytodawców, a także relatywnie niskie koszty i szanse na szybki zwrot nakładów.

Wiadomo jednak, że z planowanych w kraju farm wiatrowych zostanie zrealizowana tylko część. Efektem "nadpodaży" jest handel otrzymanymi warunkami przyłączenia do sieci.

W nowelizacji ustawy *Prawo energetyczne* postanowiono ograniczyć działania spekulacyjne przy rezerwowaniu mocy przyłączeniowej farm wiatrowych. Ustawa wprowadza obowiązek wnoszenia zaliczki na poczet opłaty za przyłączenie do sieci oraz udokumentowania możliwości budowy źródła energii. Wg resortu gospodarki, rozwiązanie to pomoże wyeliminować przypadki, w których firmy rezerwowały moce, nie rozpoczynając realizacji inwestycji, blokując tym samym innym dostęp do sieci.

Nowelizacja *Prawa energetycznego* zawiera również zapisy wspierające wytwarzanie biogazu rolniczego. Nowe przepisy umożliwią podłączanie biogazowni do niskociśnieniowych systemów przesyłowych. Pozwoli to na dostarczenie biogazu do odbiorców na terenach wiejskich, zwłaszcza tam, gdzie nie ma możliwości dostarczania gazu ziemnego.

Wiele firm, dotąd nie związanych z sektorem energetycznym, postanowiło zainwestować w rozwój OZE, zwłaszcza w farmy wiatrowe i bio-gazownie. Firmy energetyczne wachlarz inwestycji planują rozszerzyć o kotły przeznaczone tylko na spalanie biomasy.

- Tak ogromne zainteresowanie inwestycjami w OZE bierze się z administracyjnego wymuszania opłacalności tych projektów. Powstaje pytanie, jak długo gospodarka to wytrzyma? - zastanawia się Dariusz Marzec, dyrektor z firmy doradczej KPMG.

Wg prognoz Marca, udział OZE w produkcji energii wyniesie do 20%, przekroczenie tego progu byłoby niekorzystne dla polskiej gospodarki i jej konkurencyjności.

Nie wiadomo, jak długo wsparcie dla odnawialnych źródeł energii będzie tak atrakcyjne jak obecnie. Przedstawiciele firm energetycznych obawiają się ich zmian. Marian Strumiłło, wiceprezes Dalkii Polska, przyznaje, że udział zielonych i czerwonych certyfikatów w

finansowaniu inwestycji kogeneracyjnych jest znaczący.

- Istnieje jednak duża niepewność co do tych przepisów. Jeżeli nie wiadomo, co będzie z tzw. kolorowymi certyfikatami za kilka lat, to trudno przeprowadzić wiarygodną analizę ekonomiczną inwestycji - mówi Strumiłło.

www.wnp.pl 21.02.2010

W czerwcu 2010 r. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) planuje kolejny, już trzeci nabór w ramach "Programu dla przedsięwzięć w zakresie odnawialnych źródeł energii (OZE) i obiektów wysokosprawnej kogeneracji". Wysokość pożyczki, udzielanej ze środków NFOŚiGW, będzie mogła wynosić do 75% kosztów kwalifikowanych przedsięwzięcia, którego koszt całkowity nie może być mniejszy, niż 10 mln zł. Możliwe jest umorzenie - do 50% kwoty pożyczki, w zależności od rentowności przedsięwzięcia.

Na powyższy cel Fundusz planuje przeznaczyć nie mniej, niż 900 mln zł

www.wnp.pl 23.02.2010

ATOM BOOM NA ŚWIECIE

Zacznijmy jednak od Polski.

Otóż okazuje się, że przeciwników budowy elektrowni jądrowej w kraju wciąż jest więcej niż zwolenników - pokazują to najnowsze badania opinii społecznej.

Tylko 42% pytanych opowiedziało się za budową elektrowni atomowej w Polsce.

Zdecydowanych przeciwników było 23%, a 27% osób stwierdziło, że „raczej” nie chcą tej inwestycji. Niezdecydowanych było 8% pytanych. Co istotne, zwolennicy elektrowni atomowej przeważali tylko w gronie osób z wyższym wykształceniem - w tej grupie jej budowę poparło 55% badanych .

Te najnowsze wyniki różnią się od danych, jakimi dysponuje Ministerstwo Gospodarki.

Z badania opinii przeprowadzonego we wrześniu 2009 r. wynika, że 1/2 badanych poparła budowę elektrowni jądrowej. Przeciwnicy tego typu przedsięwzięcia stanowili 40% pytanych, a niezdecydowani - 10%

Brak wyraźnego poparcia dla rozwoju energetyki jądrowej w Polsce nie wstrzymuje jednak prac przygotowawczych do budowy pierwszej elektrowni atomowej. W Polskiej Grupie Energetycznej, wyznaczonej przez rząd do realizacji projektu, trwają analizy poprzedzające wybór technologii reaktora, a co za tym idzie - zagranicznego partnera, który ją zaoferuje i stworzy z PGE konsorcjum. Jesienią 2009 r. grupa podpisała memorandum o współpracy z francuskim koncernem EDF.

Szefowie PGE zakładają wydatki na elektrownie w wysokości 3,3 mln € za 1 MW mocy.

Cały projekt miałby zatem wartość ok. 21 mld €. Wg ekspertów koszty okażą się wyższe - 4 mln € za 1 MW, a zatem wydatki wzrosną do ok. 25,5 mld €.

Rzeczpospolita 8.02.2010

I jeszcze słowo o kosztach atomu.

- Niedawno podpisano kontrakt wartości 14 mld € pomiędzy Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi a Koreą Płd. na budowę 4 bloków jądrowych. Koszt budowy 1000 MW wyniesie 2,5 mld €. To rozwiewa wątpliwości dotyczące kosztów budowy elektrowni jądrowej - mówi Andrzej Strupczewski z Instytutu Energii Atomowej PolAtom.

- Różnice zdań między przeciwnikami i zwolennikami energetyki jądrowej biorą się stąd, że

przeciwnicy podają liczby jakie im się wydają słuszne, a zwolennicy bazują na faktach. Np. przeciwnicy wskazują, że koszt 1000 MW w elektrowni jądrowej wynosi ponad 4 mld €, a zwolennicy mówią, że to koszt ok. 2,8-3,2 mld € - twierdzi Strupczewski.

- Dla mnie jako ekologa głównym powodem do budowy elektrowni jądrowych jest to, że dają one energię elektryczną przy zachowaniu czystego powietrza, czystej wody i gleby. No i pozwalają zachować węgiel dla naszych wnuków, dla chemii i farmaceutyki, a więc do celów lepszych niż spalanie - przekonuje Andrzej Strupczewski.

www.wnp.pl 9.02.2010

Barack Obama stawia na rozwój atomu.

Amerykański prezydent obiecał 8,3 mld \$ gwarancji kredytowych dla firmy, która zbuduje w USA pierwszą od ponad 30 lat elektrownię atomową.

Gwarancje otrzyma spółka Southern Co., która do 2017 r. ma zbudować w stanie Georgia nowe 2 reaktory atomowe. Te 2 reaktory ograniczą wysyłanie do atmosfery CO₂ o 16 mln ton rocznie. Jak zaznaczył Obama, to dopiero początek działań jego administracji, która wkrótce przekaże do Kongresu projekt ustawy o zielonej gospodarce. Mają się w nim znaleźć m.in. zapisy o zmniejszeniu emisji gazów cieplarnianych, a także przeznaczeniu dodatkowych pieniędzy na rozwój alternatywnych źródeł energii.

Obama zaznaczył też, że dzięki energetyce jądrowej w USA może powstać nie tylko czysta energia, ale również nowe etaty. Wg Białego Domu, który wciąż nie może sobie poradzić z niemal 10% bezrobocia, sam projekt postawienia nowych reaktorów w stanie Georgia przyniesie 3 500 miejsc pracy przy budowie i 800 etatów przy obsłudze elektrowni.

Wytworzona przez nią energia zaspokoi zapotrzebowanie prawie 1,5 mln ludzi w ponad 550 000 domów.

Obecnie w USA działają 104 elektrownie atomowe, które dostarczają 20% energii. Od końca lat 80. nie rozpoczęto żadnego nowego projektu jądrowego. Do władz wpłynęły już wnioski dotyczące budowy 22 elektrowni w ciągu najbliższych 20 lat.

Rzeczpospolita 17.02.2010

Gazeta Wyborcza 17.02.2010

Prawie 2 mld \$ dostanie w 2010 r. od rządu koncern Rosatom na budowę nowych siłowni jądrowych. Zapowiedział to podczas narady z energetykami Władimir Putin.

Elektrownie atomowe to dziś po tradycyjnych, 2. źródło prądu w Rosji. Mają ponad 13% udziału w bilansie energetycznym kraju.

Ale Putin chce by w ciągu 20 lat ten udział wzrósł do 25%, a w kraju przybyło 40 nowych atomowych bloków energetycznych. Kreml jest gotowy wyłożyć na to 60-70 mld \$.

Dlatego państwowy koncern Rosatom może liczyć tylko w 2010 r. na 53 mld rubli (ok. 1,83 mld \$). Jest to 1/2 tegorocznego budżetu inwestycyjnego koncernu na energetykę jądrową.

Rzeczpospolita 25.02.2010

Rosja proponuje Bułgarii udzielenie kredytu w wysokości 2 mld € w najbliższych 2 latach na kontynuację budowy 2. elektrowni atomowej w Belene nad Dunajem - poinformował szef bułgarskiego resortu energetyki Trajczko Trajkow.

Jesienią 2009 r. z powodu braku środków i wycofania się z projektu niemieckiej spółki RWE Bułgaria zamroziła budowę, w którą w samym tylko 2009 r. zainwestowano 1 mld €. Sofia zamierza zmniejszyć swoje udziały w inwestycji z obecnych 51% do ok. 20% i przyciągnąć nowych inwestorów. Trajkow nie wykluczył, że Rosjanie mogą otrzymać 20-30% udziałów Belene w zamian za finansowanie projektu.

www.cire.pl 17.02.2010

Jednym z argumentów władz bułgarskich na rzecz kontynuowania budowy jest to, że w razie rezygnacji z niej Bułgaria ma zapłacić Rosji kilkaset milionów euro odszkodowania. Wg premiera Bojko Borysowa chodzi o ok. 800 mln €.

www.cire.pl 22.02.2010

Dlaczego Rosji tak bardzo zależy na nowej bułgarskiej atomówce? Bo przetarg na jej budowę wygrała państwowa, podległa Rosatomowi firma Atomstrojeksport. Wtedy bułgarski minister mówił, że inwestycja będzie kosztowała nie wcześniej zakładane 4 mld € ale aż 10 mld €. Bielenije to jeszcze pieśń socjalizmu. Budowę rozpoczęto w 1984 r. Miały powstać dwa bloki energetyczne. W 1990 r. cały projekt został wstrzymany.

Na razie bułgarski rząd nie zdecydował czy propozycję Rosjan przyjmie. Ale wg wielu analityków, po prostu nie ma wyjścia.

Rzeczpospolita 23.02.2010

Litewskie władze liczą, że pod koniec roku uda im się porozumieć z partnerem strategicznym i sąsiadami - w tym z Polską - w kwestii budowy nowej elektrowni atomowej w Ignalinie.

Litwa jest zdecydowana wybudować nową elektrownię atomową na miejscu tej, którą zamknięto z końcem 2009 r. w Ignalinie. Wartość projektu szacuje się na 3-5 mld €.

Litwini chcą, by partner strategiczny, którego zamierzają wybrać z czołówki światowych firm wyspecjalizowanych w energetyce jądrowej, jak niemiecki E.ON., francuski EDF, szwedzki Vattenfall czy hiszpańska Iberdrola, otrzymał 50% lub więcej udziałów w inwestycji.

Zaproszenie do rokowań ogłosiły w listopadzie 2009 r. Natomiast pozostali - czyli firmy z Polski, Łotwy i Estonii - zależnie od zaangażowania w inwestycje.

Dla Litwy budowa Ignaliny II ma kluczowe znaczenie, gdyż po zamknięciu starych bloków kraj tej jest zmuszony sprowadzać - głównie z Rosji - ponad 50% potrzebnej energii. Dla Polski projekt w Ignalinie miał być okazją do nabrania doświadczenia.

Rzeczpospolita 5.02.2010

www.cire.pl 5.02.2010

Litwa odrzuciła propozycję Rosji przyłączenia się do budowy elektrowni atomowej w obwodzie kaliningradzkim.

- Prezydent Dalia Grybauskaite powiedziała Rosjanom bez ogródek, że Litwa nie jest zainteresowana przyłączeniem się do budowy siłowni atomowej w Kaliningradzie, ponieważ zamierzamy zbudować naszą własną siłownię - powiedział doradca Grybauskaite ds. polityki zagranicznej Darius Semaska.

Propozycję w sprawie elektrowni w obwodzie kaliningradzkim premier Rosji Władimir Putin złożył Dali Grybauskaite podczas spotkania w Helsinkach.

www.cire.pl 12.02.2010

Rosja przystępuje do budowy Bałtyckiej Elektrowni Atomowej w obwodzie kaliningradzkim. Rozporządzenie premiera Władimira Putina o rozpoczęciu tej inwestycji ukazało się na stronie internetowej rządu.

Jest to pierwsza decyzja o budowie siłowni jądrowej w Rosji od czasu katastrofy w elektrowni atomowej w Czarnobylu w 1986 r.

Nowa siłownia stanie nad Niemnem, w pobliżu granicy z Litwą. Będzie miała 2 bloki energetyczne o mocy po 1150 MW każdy. Budowę pierwszego bloku zaplanowano na lata 2010-16, drugiego - na okres 2012-18. Zainstalowane zostaną w nich reaktory wodne ciśnieniowe WWER-1200. Reaktory te uchodzą za bezpieczne. Ich budowa nie różni się

zasadniczo od konstrukcji zachodnich. Takie same Rosja zamierza zainstalować w projektowanej siłowni w Belene w Bułgarii. Strona rosyjska podkreśla, że uzyskały one od UE certyfikat jakości i bezpieczeństwa.

Siłownia ma zagwarantować bezpieczeństwo energetyczne kaliningradzkiej enklawy. Jednak 2/3 wytwarzanego w niej prądu Rosja zamierza eksportować - przede wszystkim do Polski, Niemiec i na Litwę.

Bałtycka Elektrownia Atomowa ma być pierwszą siłownią jądrową w Rosji wybudowaną z udziałem kapitału prywatnego, w tym zagranicznego. Wszystkie dotychczasowe są państwowe. W tej w Kaliningradzie państwo chce zachować 51% udziałów. Wykonawcą będzie rosyjski koncern Atomstrojeksport. Koszt budowy szacuje się na 6 mld €.

Najmłodszą rosyjską siłownią jądrową jest obecnie elektrownia w Wołgodońsku, w obwodzie rostowskim, na południu Rosji. Jej budowa rozpoczęła się w 1979 r. Do użytku została oddana w 2001 r.

www.wnp.pl 25.02.2010

Premier Litwy Andrius Kubilius ma wątpliwości, czy budowa Bałtyckiej Elektrowni Atomowej w obwodzie kaliningradzkim jest uzasadniona z gospodarczego i technologicznego punktu widzenia. Zazaczył, że ciągle nie jest dla niego jasne, komu Rosja zamierza sprzedawać energię elektryczną wyprodukowaną w obwodzie kaliningradzkim.

Wg premiera Litwy, Rosja przyspieszyła budowę swej siłowni, gdy zorientowała się, że Litwa aktywizuje realizację projektu budowy siłowni w miejscu zamkniętej Ignalińskiej Elektrowni Atomowej. W budowie elektrowni atomowej na Litwie mają uczestniczyć trzy państwa bałtyckie i Polska.

www.wnp.pl 25.02.2010

Na Białorusi pojawiły się wątpliwości dotyczące budowy w tym kraju elektrowni jądrowej, w związku z decyzją Rosji o budowie podobnej elektrowni w obwodzie kaliningradzkim.

Koszt budowy rosyjskiej elektrowni wraz z infrastrukturą ma wynieść ok. 5 mld €.

Elektrownia o podobnych parametrach, która miała powstać na Białorusi miałyby kosztować już 8 mld €. Niepokój Białorusinów budzi fakt, że ich elektrownia miała być zaprojektowana i skredytowana przez Rosjan. Jak dotąd jednak, poza deklaracjami, że strony Rosji nie wykonane zostały żadne konkretne działania.

www.cire.pl 25.02.2010

Włoski rząd zamierza zachęcać mieszkańców do budowy w ich gminie lub regionie elektrowni jądrowych, poprzez ulgi podatkowe czy niższe opłaty za energię.

W sumie pomoc sięgnąć ma kwoty 20 mln € rocznie. Na razie chętnych do budowy brakuje, a perspektywa budowy co najmniej 3 elektrowni tego typu, już wywołała oficjalny sprzeciw 11 z 20 regionów Włoch. Budowa pierwszych elektrowni jądrowych planowana jest w 2013 r.

www.cire.pl 12.02.2010

Rząd Jordanii prowadzi rozmowy z USA w sprawie pomocy w budowie elektrowni jądrowej. Elektrownia ma być zbudowana na pustyni przy granicy z Arabią Saudyjską. Reaktory zostaną zainstalowane przez Rosjan, natomiast Amerykanie mają dostarczać paliwo nuklearne.

Jordańska elektrownia zaspokoi 30% zapotrzebowania na energię w tym kraju. W 2030 r. ma Jordania ma stać się już eksporterem energii.

www.cire.pl 11.02.2010

Czeskie miasto chce małą *miejską* elektrownię atomową. Chodzi o Jablonec położony u podnóża Gór Izerskich.

- Wiemy, że to dopiero kwestia kilku lat, ale już teraz trzeba o tym myśleć - mówią władze miasta.

Na razie nie wiadomo jakie parametry techniczne miałby mieć jabłonowski reaktor. Wstępnie koszt inwestycji oszacowano na 0,5 mld koron. Jednak jak podkreślają władze miasta idea jest na tyle interesująca, że zarezerwowano pod budowę siłownię część terenów miejskich. Jablonec w sprawie elektrowni kontaktował się już z kilkoma firmami w USA, które prowadzi badania nad odpowiednią technologią.

www.wnp.pl 19.02.2010

ŚWIAT – KRYZYSOWE REMINISCENCJE

Prawie 6 000 MW przybędzie rosyjskiemu systemowi energetycznemu w 2010 r.

W 2009 r. w bilansie energetycznym Rosji przybyło 1700 MW mocy (z tego 1000 MW od prywatnych spółek). Sieci energetyczne zwiększyły się o prawie 11 000 km i 16 500 MVA mocy nowych stacji transformatorowych.

W 2009 r. Rosja wyprodukowała 960 TWh energii elektrycznej z tego 730 TWh w elektrowniach tradycyjnych, 153 TWh w jądrowych, a resztę w wodnych. Nadwyżkę prądu sprzedaje dziś do wielu krajów, m.in. republik nadbałtyckich.

Rzeczpospolita 23.02.2010

Zużycie energii elektrycznej w Rosji powróci do poziomu notowanego przed kryzysem gospodarczym i finansowym, twierdzi rosyjski premier Władimir Putin. Jednocześnie podkreśla, że realizacja inwestycji w branży nie przebiega jak należy.

Putin zwrócił też uwagę, że wzrost zużycia energii elektrycznej nie jest tylko efektem mroźnej zimy, ale również wynika z wzrastającej produkcji przemysłowej.

Szef rosyjskiego rządu wypomniał również firmom energetycznym, że źle wykorzystują środki państwowe przeznaczone na inwestycje w branży. Z 14,9 mld \$ przeznaczonych na ten cel w 2009 r. wykorzystały 8,9 mld \$, z czego 2,2 mld \$ wydano na finansowanie bieżącej działalności spółek oraz zakup aktywów nie związanych z energetyką - podkreślał.

www.cire.pl 25.02.2010

Najlepszymi krajami dla inwestycji w konwencjonalną energetykę będą w najbliższej dekadzie w Europie Ukraina i Białoruś - wieszczą specjaliści.

- UE nakłada na siebie tak ostre wymagania, że państwa które będą chciały mieć energetykę zróżnicowaną, to znaczy nie opartą tylko na atomie lub np. odnawialnych źródłach energii będą zmuszone szukać lokalizacji poza UE - uważa Gerhard Wagner, analityk JCG Energy. Jego zdaniem naturalnymi, ciekawymi lokalizacjami są w tej sytuacji Białoruś i Ukraina.

- Po pierwsze kluczowa jest odległość. Oba kraje leżą potencjalnie blisko odbiorców prądu. Straty na przesyłanie nie byłyby więc zbyt wielkie. Oba mają także dostęp do dużych zasobów węgla - Ukraina własnych, Białoruś z Rosji - uważa specjalista.

Kiedy jego zdaniem pierwsze inwestycje mogą ruszyć? - Wciąż jesteśmy w fazie stagnacji.

W UE brakuje inwestycji opartych na węglu, którego zresztą w Unii jest dość sporo. Jednak gdy kwestie prawne zostaną wyjaśnione i okaże się, że limity CO2 wchodzą w życie wówczas

inwestycje ruszą. To może się zdarzyć w ciągu 24-36 miesięcy - dodaje Wagner. Budową elektrowni w Zelwie na Białorusi zainteresowany jest Kulczyk Holding.

www.wnp.pl 9.02.2010

Czescy analitycy spodziewają się ostrego starcia na tamtejszym rynku energetycznym.

W szranki stają miejscowy CEZ i niemiecki RWE Transgas.

Transgas chce osłabić pozycję CEZ i zaproponować usługę „pod jedną strzechą”. Polegałaby ona na tym, że spółka będzie do odbiorcy dostarczała zarówno energię elektryczną jak i gaz.

Dla klientów oznaczałoby to mniejszą ilość papierków i wygodę.

Obecnie na rynku odbiorców rządzi CEZ. Spółka ma udział ponad 60% w rynku odbiorców indywidualnych i 53% wśród dużych.

www.wnp.pl 24.02.2010

Prezydent Wenezueli Hugo Chavez ogłosił stan nadzwyczajny energetyce. To konsekwencja najpoważniejszej od 50 lat suszy w tym kraju, która spowodowała wyschnięcie rzek, na których zlokalizowane są elektrownie wodne.

Poziom wody w rzece, na której znajduje się zaporą Guri spadł od początku roku z 60% do 46%. Znajdująca się tam elektrownia zasila w energię 2/3 kraju.

Chavez ogłosił też działania, które mają zmusić odbiorców do bardziej racjonalnego gospodarowania energią elektryczną. Gospodarstwa domowe, które zmniejszą zużycie energii o 10% dostaną zniżki w opłatach, a te którym uda się ograniczyć zużycie o 20% zapłacą za energię już o 1/2 mniej. Dla odmiany gospodarstwa, u których zużycie energii wzrośnie o 10%, zapłacą za nią 2 razy więcej, a przy wzroście o 20% rachunki wzrosną 3-krotnie. Z obowiązku zmniejszenia zużycia energii zwolniona została służba bezpieczeństwa, placówki służby zdrowia oraz firmy paliwowe i wodne.

Wenezuela zamierza zwiększyć w tym roku moc swoich źródeł energii o 4 000 MW, a do 2015 r. o 15 000 MW.

www.cire.pl 12.02.2010

Kilka tysięcy Litwinów w Wisaginie (Visaginas) w pobliżu zamkniętej elektrowni jądrowej w Ignalinie protestowało w związku ze wzrostem cen energii elektrycznej i ciepła.

Miesięczny rachunek za ogrzewanie 4-pokojowego mieszkania na początku roku skoczył do 1000 litów. Pensja minimalna na Litwie to 800 litów.

Zamknięcie Ignaliny spowodowało też wzrost o 1/3 regulowanych cen elektryczności dla gospodarstw domowych w kraju.

Starą elektrownię jądrową w Ignalinie, która dostarczała 70-80% energii elektrycznej, zamknięto z końcem 2009 r. na żądanie UE.

Po zamknięciu elektrowni cena energii elektrycznej miała wzrosnąć do 7-11 litewskich centów za 1 kWh, podczas gdy energia z Ignaliny kosztowała ok. 6 centów za 1 kWh.

www.cire.pl 27.02.2010

I jeszcze jedna informacja z Litwy, tym razem dość ... kuriozalna.

Od 1 marca więźniowie na Litwie ... sami będą płacili za energię elektryczną. Przewiduje to przyjęta w styczniu poprawka do kodeksu karnego.

Bezpłatne będzie tylko korzystanie z maszynek do golenia i odbiorników radiowych, których moc nie przekracza 10 watów. Pozostały sprzęt zostanie opodatkowany. Np. za korzystanie z telewizora o mocy 100 watów więzień zapłaci miesięcznie 6 litów (ponad 7 zł).

Jeśli rachunki nie zostaną uregulowane, więzienne władze skonfiskują telewizory, komputery,

odtworzone wideo, gry elektroniczne do czasu, aż należność zostanie zapłacona.

www.cire.pl 27.02.2010

Pora na firmy - konkretnie potentatów energetycznych.

Zysk netto Vattenfalla w 2009 r. zmniejszył się z 17 mld koron do 12,9 mld koron rok wcześniej.

Pogorszenie się zysku szwedzkiej firmy wynika ze spadku cen energii oraz popytu na nią spowodowanego kryzysem.

Rzeczpospolita 11.02.2010

Przychody RWE spadły w 2009 r. do 48 mld €, ale zysk EBITDA wzrósł o 4% do 9,2 mld €. Wynik operacyjny poprawił się również o 4% do kwoty 7,1 mld €.

Największy udział w przychodach i zyskach koncernu mają spółki działające na terenie Niemiec. Osiągnęły przychód 19,4 mld € i zysk operacyjny na poziomie 4,8 mld €.

Działalność polskich spółek koncernu pozytywnie wyróżniała się na tle innych firm z regionu Europy Środkowo-Wschodniej. RWE odnotowuje, że straty jego węgierskich i czeskich firm zostały zdyskontowane przez dobre wyniki działalności w Polsce. W regionie Europy Środkowo-Wschodniej RWE osiągnęło przychód 5,3 mld € i zysk operacyjny 1,1 mld €. Słabe wyniki osiągnął natomiast koncern w W. Brytanii. Działająca tam spółka npower zanotowała spadek przychodów o 9% do kwoty 7,8 mld €, a wyniku operacyjnego o 54% do kwoty 247 mln €.

W 2009 r. koncern sprzedał ok. 283 TWh energii elektrycznej, o 11% mniej niż w 2008 r.

www.cirre.pl 25.02.2010

Pomimo niezwykle trudnych warunków w Europie, Alpiq Holding Ltd. (Grupa Alpiq) odnotował niezły wyniki za rok obrotowy 2009. Skonsolidowany przychód spadł o 7,4% do kwoty 14,82 mld CHF. Kształtujący się na poziomie 1,54 mld CHF EBITDA był o 5,0% niższy w porównaniu do 2009 r., podczas gdy EBIT wyniósł 1,06 mld CHF (spadek o 7,2%), a zysk grupy 676 mln CHF (spadek o 7,7%).

Główne przyczyny leżące u podstaw spadku przychodu obejmują znacznie niższy poziom cen na europejskim rynku hurtowym, skutki różnic kursowych oraz przeszkody regulacyjne w obszarach obrotu i sprzedaży energii. Ilość sprzedanej energii wzrosła o 4,4% do 135 TWh.

www.cirre.pl 26.02.2010

CEZ zarobi w 2010 r. mniej niż 2009 r. Spaść miałby zarówno zysk netto - do 46,7 mld koron, jak i zysk operacyjny powiększony o amortyzację, czyli EBITDA - do 88,7 mld koron. W 2009 r. CEZ zarobił na czysto 51,9 mld koron (7,94 mld zł), jego wynik EBITDA wyniósł zaś 91,1 mld koron (13,94 mld zł).

Spółka tłumaczy kiepskie rezultaty tym, że w 2009 r. w Czechach o blisko 6% spadło zapotrzebowanie na prąd. Dotyczyło to przede wszystkim odbiorców instytucjonalnych, którzy kupili o ponad 9% mniej energii niż w 2008 r. Produkcja energii elektrycznej w elektrowniach CEZ spadła w 2009 r. o 3,3%, do 65,3 TWh. Co ciekawe, zwiększyła się za to - o 0,5% - sprzedaż prądu. Sięgnęła 75 TWh.

Rzeczpospolita 27.02.2010

I na zakończenie lutowego przeglądu prasy jeszcze ciekawostka zza Oceanu.

Bloom Energy wymyśliła technologię produkcji taniej i czystszej energii elektrycznej. Testują ją już Google, Bank of America i Wal-Mart.

Spółka z Doliny Krzemowej pracowała nad stworzeniem ogniów paliwowych z tlenkiem stałym (SOFC) przez niemal 10 lat. Teraz wprowadza na rynek 100-kilowatowe urządzenia składające się z 4 ogniów o mocy 25 watów. Oferta jest skierowana głównie dla przedsiębiorstw. Jej zaletą jest to, że ogniwa pozwalają na produkcję energii elektrycznej na miejscu, bez konieczności pobierania jej z sieci. Emitują przy tym o 1/2 mniej zanieczyszczeń niż elektrownie.

Wg przedstawicieli Bloom Energy tysiące takich ogniów można umieścić w kontenerze wielkości lodówki zwanym Bloom Energy Server, który może zaopatrywać w energię ok. 100 gospodarstw domowych lub duży biurowiec. Koszt urządzenia - ok. 700 000-800 000 \$ - zwraca się w ciągu kilku lat dzięki oszczędnościom na opłatach za energię.

W przeciwieństwie do energii wiatrowej czy słonecznej, z której nie zawsze można korzystać, ogniwa są do dyspozycji przez całą dobę, niezależnie od warunków atmosferycznych.

Rzeczpospolita 26.02.2010

Gazeta Wyborcza 26.02.2010